

Czy kometa Leonard wywołała na Ziemi kryzys?

7 grudnia 2021

Śledzę od wielu miesięcy różne doniesienia, a zaczęło się w 2020 roku, gdy moja koleżanka w pracy stwierdziła, że co to za depopulacja tym wirusem, skoro pewnie od niego umrze na świecie może milion, może pięć milionów. A nawet pięćdziesiąt, to nic nie zmieni przy siedmiu i pół miliardach mieszkańców naszej planety.

Wówczas zacząłem drążyć temat depopulacji i obserwować kolejne kroki depopulacyjne. Zamieszczam swoje przemyślenia, bo każdy ma do nich prawo. W głębi duszy marzę o tym, abym nie miał racji.

1. Po pretekstem pandemii władze śpieszą się w wyszczepieniu jak największej części populacji. Dlaczego? Co jest tak pilnego, przed czym trzeba zdążyć, a co nie jest zależne od ludzi?

2. W preparatach zwanych szczepionkami stwierdzono obecność tlenku grafenu (według nowszych badań jest to wodorotlenek grafenu – przypis WM), co potwierdziła w jednym z wywiadów była pracownica laboratoriów Pfizera, mówiąc, że bez tlenku grafenu molekuly transportujące mRNA do komórek rozpadłyby się w temperaturze ciała ludzkiego.

3. Niezależne badania pokazały, że tlenek grafenu może być poddawany „zarządzaniu” przy użyciu pola elektromagnetycznego. Głównie podejrzewa się, że wprowadzane powszechnie w krajach rozwiniętych sieci 5G mają dawać możliwość wpływania na ludzi, u których obecny jest tlenek grafenu. Mówi się również, że może to być sposób na zabicie wielu ludzi, tworząc u nich zatory w naczyniach krwionośnych. Gdyby to miało się potwierdzić, to każde inne promieniowanie elektromagnetyczne odpowiedniej mocy może wywołać ten sam efekt.

4. Astronomowie ekscytują się ostatnio kometa Leonard, która 13 grudnia 2021 osiągnie najbliższe Ziemi położenie (0,23 AU), czyli jakieś 34 miliony kilometrów. Kilka dni później ma wejść w koniunkcję ze Słońcem dla obserwatorów z naszej szerokości geograficznej, czyli ustawią się wszystkie trzy ciała niebieskie w jednej linii, przy czym kometa znajdzie się pomiędzy Ziemią, a Słońcem. Wiadomo, że zjonizowany ogon gazowy komety zawsze tworzy się po przeciwnej stronie komety względem Słońca. Jego długość może być różna, zależnie od wielkości komety i jej odległości od Słońca. Dla komety Leonard obliczenia wskazują na około 150 milionów kilometrów, czyli około pięć razy dłuższy niż odległość komety od Ziemi.

5. W 2014 roku, gdy ogon innej komety miał zahaczyć o Marsa, NASA przeprogramowała satelity krążące wokół czerwonej planety, by „schować je” po jej drugiej stronie, żeby zapobiec ich uszkodzeniu.

6. Rządy państw przygotowują nas od jakiegoś czasu na wyłączenia prądu, które mogą potrwać od kilku godzin do kilku tygodni. Gdyby polski rząd (i inne rządy) wiedział, że na dobę będzie nam brakowało, dajmy na to, 20% mocy, to ogłosiłby, że przez jedną piątą doby będzie wyłączony prąd, podając dokładne godziny. Rozpocząłby również prace zapobiegawcze – chociażby zlecił zwiększenie wydobycia węgla i produkcji prądu. Tego jednak nie wiedzą i niczego nie robią, żeby uniknąć blackoutów.

7. W szkołach oczekiwane jest zarządzenie ministra edukacji o rozpoczęciu ferii świątecznych 13 grudnia, które mają potrwać miesiąc i wchłonąć ferie zimowe. Powodem ma być oczywiście pandemia niegroźnego Omikrona.

Czas na wnioski, które wpędzają niestety w depresję.

13 grudnia 2021 r. gazowy, zjonizowany ogon komety Leonard zacznie zahaczać o atmosferę Ziemi, by całym swoim strumieniem wpływać na nią 16 grudnia. W ogonie gazowym znajdują się

protony różnych pierwiastków, które mogą uszkodzić warstwę ozonową Ziemi. Jako ładunki elektryczne mogą również doprowadzić do zakłóceń w systemach przesyłu prądu – dojdzie do blackoutu. Ponieważ jednak nie wiadomo, z jaką energią przyjdzie nam się zmierzyć, stąd oględne opowiadanie władz o konieczności przygotowania się na wyłączenia prądu.

Czy promieniowanie elektromagnetyczne, które przedrze się przez uszkodzoną atmosferę, wpłynie na tlenek grafenu u ludzi, którym podano preparaty szczepionkopodobne, trudno przewidzieć, ale jeśli tak, to będziemy mieli do czynienia z depopulacją na ogromną skalę.

Jeśli dojdzie również do uszkodzeń licznych satelitów od strony komety, to nie dość, że przestaną działać (wojskowe, telekomunikacyjne i inne), ale niektóre z nich mogą zacząć spadać na Ziemię w sposób niekontrolowany.

Autorstwo: Marian Romanowski

Źródło: WolneMedia.net